

Andrzej Tomaszewski

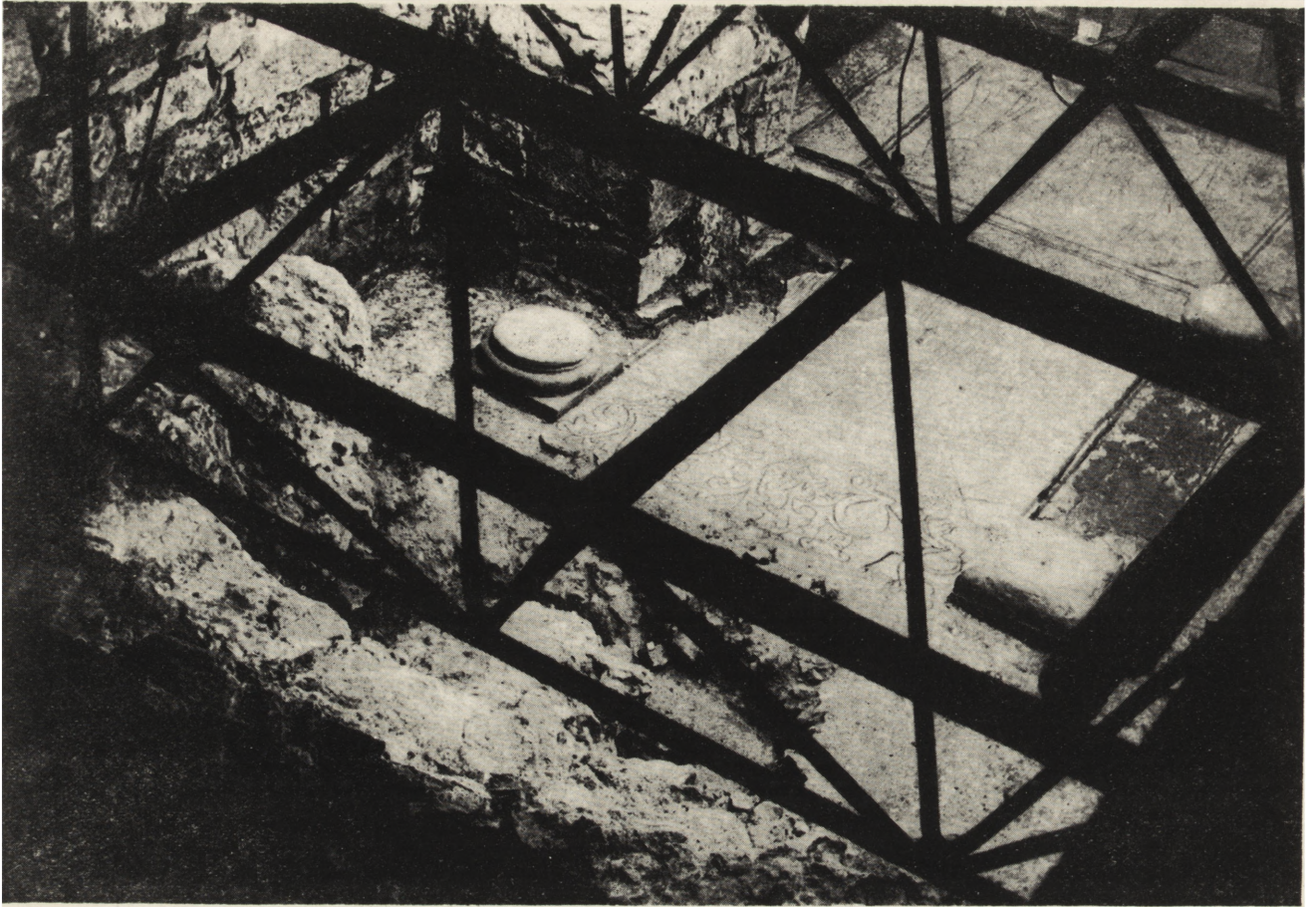
Z problematyki badań, konserwacji i ekspozycji zabytków w Wiślicy

Ochrona Zabytków 17/2 (65), 20-38

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1. Kolegiata wiślicka. Wnętrze odkrytej krypty romańskiej, widziane przez elementy konstrukcji rozpierającej mury prezbiterium (Fot. E. Buczek 1960)

1. Collégiale de Wislica. Intérieur de la crypte romane vu à travers les éléments de la construction métallique écartante les murs du choeur gothique

ANDRZEJ TOMASZEWSKI

Z PROBLEMATYKI BADAŃ, KONSERWACJI I EKSPOZYCJI ZABYTKÓW W WIŚLICY

1. Dokonywane w czasie badań wykopaliskowych, odkrycia relikwów architektury wczesnośredniowiecznej (il. 1) prowadzą nieuchronnie do powstania problemu konserwacji, a często i ekspozycji odkrytych zabytków. Dotyczy to również odkryć, dokonywanych w czasie badań architektonicznych istniejących budowli. Z drugiej strony, prace konserwatorskie, które powinny być oparte na dokonanych uprzednio badaniach zabytku architektury, są często pracami odkrywczymi, ujawniającymi nieznanne elementy budowli, lub fakty dotyczące jej historii.

Sytuacje takie powodują nie tylko powstanie nowych problemów i potrzeb badawczych, lecz oddziałują na program prowadzonych już prac konserwatorskich. Zachodzi więc tutaj pomiędzy pracami badawczymi a konserwatorskimi ściśle powiązanie, które można określić mianem sprzężenia zwrotnego. Stan ten trzeba sobie uświadomić przed rozpoczęciem prac bądź badawczych, bądź konserwatorskich, aby być przygotowanym na konsekwencje działalności w jednej dziedzinie, w zakresie drugiej i odwrotnie.

Jeszcze w niezbyt dawnej przeszłości problem ten mógł nie nastęrczać większych trudności, wówczas gdy badacz architektury był równocześnie praktykiem - konserwatorem. Obecnie jednak, w wyniku rozwoju nauk tak historycznych, jak i technicznych oraz związanego z tym procesu specjalizacji, nie tylko nie jest możliwe skupienie w jednym ręku całości problematyki badawczej i konserwatorskiej danego obiektu, lecz nawet każda z tych dziedzin wymaga współpracy grupy specjalistów, wspólnie rozwiązujących problemy. Poszerzony kwestionariusz badawczy nie pozwala dzisiaj na sprowadzenie badań obiektu architektury jedynie do badań murów zabytku, z pominięciem (równoznacznym często ze zniszczeniem) układu i zawartości, znajdujących się w jego obrębie i otoczeniu, warstw kulturowych. Również potraktowanie odkrytych w wykopie archeologicznym reliktyw architektury tylko jako tzw. archeologicznych zabytków nieruchomych, dokumentowanych według zasad przyjętych dla zabytków archeologicznych, może nie być wystarczające z punktu widzenia potrzeb historyka architektury. Dążenie do właściwego metodycznie przeprowadzenia badań prowadzi do coraz częściej obserwowanych prac o charakterze kompleksowym, w oparciu o współpracę na jednym stanowisku archeologa i badacza architektury, wspartych grupą specjalistów, dokonujących możliwie wszechstronnej dokumentacji wszystkich odsłanianych zabytków. Jeśli ekipy takiej nie daje się stworzyć w ramach jednej uczelni czy instytucji naukowej, sięga się do współpracy pomiędzy różnymi środowiskami o odmiennym charakterze, których możliwości i interesy naukowe uzupełniają się przy wspólnie prowadzonych badaniach. W tym zakresie specjalnie korzystna wydaje się być współpraca przedstawicieli nauk humanistycznych i technicznych, pozwalająca na wykorzystywanie do badań coraz to nowych możliwości, które przynosi rozwój techniki.

Jednak w świetle przypomnianych na wstępie związków pomiędzy pracami badawczymi i konserwatorskimi, wydaje się niezbędne równoległe prowadzenie badań i studiów w zakresie konserwacji badanych lub odkrywanych zabytków architektury. Nie jest to jednak sprawą łatwą. Badaniami archeologicznymi i architektonicznymi zajmują się bowiem głównie placówki naukowe PAN, działy archeologiczne muzeów lub katedry uniwersytetów czy wydziałów architektury politechnik, podczas gdy problemy konserwacji znalezisk spadają na barki służby konserwatorskiej. Można też wskazać przykłady, gdy badacz po odkopaniu reliktyw architektury, przekazuje je terenowej władzy

konserwatorskiej, wraz z troską o dalszy ich los. Stan taki jest niekorzystny przede wszystkim dla samych reliktyw, gdyż do czasu rozstrzygnięcia sposobu ich zabezpieczenia, a następnie zmobilizowania środków i przeprowadzenia robót konserwatorskich, mogą one ulec destrukcji. Może również nie być korzystne dla ostatecznego wyniku prac konserwatorskich, (w wypadku gdy odkryty zabytek wymaga ze względu na swą wartość udostępnienia), jeśli założenia projektowe, a następnie projekt zabezpieczenia wykonywane są przez architektów i inżynierów nie wprowadzonych w problematykę badań.

Powyższe dyskusyjne uwagi zdają się prowadzić do wniosku, że rozwiązania problemu należy szukać w ścisłej współpracy placówki badawczej i konserwatora zabytków. Współpraca ta winna się opierać na dokonanej wspólnie analizie problematyki badawczej i konserwatorskiej terenu badań. Na tej podstawie winien być opracowany wspólny program prac, określający m. in. zakres działalności obu stron w sprawach zabezpieczenia i konserwacji, lub w razie potrzeby stałej ekspozycji odkrytych reliktyw¹. Konsekwentna realizacja takiego programu może pozwolić nie tylko na wzbogacenie nauki nowymi odkryciami, ale i na utrwalenie i upowszechnienie wyników pracy badacza. Wobec stałego rozszerzania się badań architektury pierwszych wieków istnienia Państwa Polskiego oraz, spotęgowanej obchodami Tyśiąclecia, dążności do przekazania odkrywanych skarbów kultury dla współczesnego życia, poruszony problem wydaje się specjalnie aktualny.

2. Konieczność poddania powyższych uwag pod dyskusję nasunęła się przy próbie przedstawienia problematyki prac prowadzonych na terenie kolegiaty wiślickiej i jej otoczenia. Sześćioletnia historia badań była bowiem trudnym okresem doświadczeń w zakresie połączenia działalności badawczej, ze zmierzającą do utrwalenia i ekspozycji odkrywanych zabytków architektury i sztuki średniowiecznej. Problemy te były dotąd publikowane w bardzo ograniczonym zakresie². Niniejsze opracowanie nie jest w stanie zbyt polepszyć tej niekorzystnej sytuacji. Wolno jednak żywić nadzieję, że zostanie ono niebawem uzupełnione opracowaniami specjalistycznymi. Poniższe uwagi będą jedynie próbą zarysowania, na tle historii dokonanych odkryć, wybranych, przenikających się problemów badawczych i konserwatorskich, dotyczących zabytków zespołu kolegiaty.

Prace badawcze na terenie miasteczka Wiślicy, od samego ich początku, koncentrowały się w rejonie gotyckiej kolegiaty. Było bowiem

¹ Por. W. Antoniewicz, *Granice odpowiedzialności badaczy terenowych za konserwację odsłoniętych archeologicznych zabytków nieruchomych*. „Kultura i Społeczeństwo”, V (1961), nr 3, s. 99—105.

² Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej

(dalej Zespół Badań), Sprawozdania 1959, Sprawozdania 1960 i Sprawozdania 1961 (w druku). (Referaty i dyskusje na I, II i III konferencji naukowej dotyczące problematyki konserwatorskiej); A. Tomaszewski, *Z problematyki prac w kolegiacie wiślickiej*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, I (1963), s. 171—187.

wiadome, że tutaj znajdował się wczesnośredniowieczny ośrodek kościelny, istniejący co najmniej na przełomie XII i XIII w. Mówiły o tym nie tylko źródła pisane³, ale i materiał architektoniczny, który nawet wskazywał dokładnie, gdzie należy rozpocząć poszukiwania. W odniesieniu do kolegiaty była to inwentaryzacja pomiarowa zachodniej partii kościoła romańskiego, która aż do 1923 r. istniała włączona w fasadę kolegiaty gotyckiej. Ponadto dokonane obserwacje wykopu wodociągowego, biegnącego wzdłuż ul. Batalionów Chłopskich, wskazywały na istnienie pod ulicą, naprzeciw prezbiterium kolegiaty, fundamentów drugiego obiektu średniowiecznej architektury sakralnej. Prace podjął powstały w 1958 roku Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, przyjmujący jako zasadę, kompleksowość badań w oparciu o współpracę naukową katedr obu uczelni.

W pierwszym roku otworzono dwa stanowiska: 1) na ul. Batalionów Chłopskich, gdzie zamierzano odsłonić fundamenty budowli, które przeciął wykop wodociągowy, 2) w kolegiacie, gdzie na początek przewidywano zbadanie murów romańskiej fasady wieżowej. Otworzone wykopy miały być zasypane zaraz po zakończeniu prac. Było to szczególnie pilne w stosunku do pierwszego stanowiska, gdyż władze miejscowe domagały się utworzenia głównej, szerokiej drogi przez miasteczko, której całą szerokość objął wykop archeologiczny. Badania tego stanowiska, prowadzone przez Z. Wartołowską przyniosły całkowite odsłonięcie fundamentów małego kościoła romańskiego (il. 2). Natomiast w kolegiacie, w wyniku badań autora, odsłonięto bogato profilowaną partię cokołową fasady kościoła romańskiego (il. 3). W tej sytuacji badający zwrócili się z prośbą o decyzję w sprawie dalszego postępowania z odkrytymi relikwiami do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który orzekł, że oba znaleziska ze względu na ich wartość należy zabezpieczyć czasowo, a następnie podjąć studia nad ich konserwacją i formą udostępnienia ich społeczeństwu i przyszłym badaczom. W ślad za tą decyzją przyszła działalność brygad konserwatorskich, które przed zimą zbudowały drewnianą szopę nad otwartym wykopem na ulicy oraz zadaszenie nad murami fasady romańskiej. Były to pierwsze konsekwencje badań przyjęte przez konserwatora.

W drugim roku badań na terenie ul. Batalionów Chłopskich odkryto, w wykopie rozszerzonym na północ poza zasięg drewnianej szopy, zarys wcześniejszej od fundamentów kościoła niecki uformowanej z grudek gipsowych, interpretowanej jako misa chrzcielna (il. 4). Odkryty zabytek został przed zimą objęty dachem powiększonej szopy.

Badania w kolegiacie przeprowadzono w jej wnętrzu, w rejonie południowo-wschodniego naroża korpusu, gdzie jeden z rysunków A. Szyszko-Bohusza odnalezionych przez autora pozwalał domyślać się istnienia murów romańskich, odsłoniętych i zasypanych w czasie prac budowlanych po I wojnie światowej. Przypuszczenia te potwierdziły się. Pod XX-wiecznym zasypem odsłonięto mury romańskie, a rozszerzenie wykopu w kierunku północnym przyniosło odkrycie zachodniego przęsła romańskiej krypty wraz z polem zachodnim gipsowej rytowanej posadzki figuralnej, znajdującej się na głębokości ok. 340 cm poniżej posadzki kościoła (il. 5). W tej sytuacji nie mogło być mowy o planowanym pierwotnie zasypaniu wykopu. Zabezpieczono go po zakończeniu badań specjalną konstrukcją ciesielską, na której położono drewnianą podłogę. Właz w podłodze umożliwiał stałą kontrolę stanu zachowania odkrytych zabytków.

Dokonane odkrycie postawiło na nowej płaszczyźnie zagadnienie badań w kolegiacie, które teraz nie mogły się ograniczać do niewielkich wykopów sondażowych, lecz wymagały przeprowadzenia metodycznej eksploracji znacznej części wnętrza budowli gotyckiej. Program badań, przedstawiony przez autora na I konferencji naukowej Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem w marcu 1960 r., przewidywał wyeksplorowanie zachodniej części wnętrza prezbiterium, celem całkowitego odsłonięcia krypty oraz wyeksplorowanie wnętrza wschodniej połowy korpusu dla rozstrzygnięcia w jakim stosunku pozostaje krypta do fasady wieżowej. Przy czym już wówczas można było postawić hipotezę, że należały one do dwóch różnych budowli romańskich.

3. Nagromadzenie problemów konserwatorskich, będących wynikiem badań dwóch pierwszych sezonów, zmuszało do ustalenia generalnego programu prac konserwatorskich w Wiślicy. Od pomyślnego rozwiązania technicznego piętrzących się trudności zależało nie tylko zabezpieczenie i udostępnienie odkrytych już relikwii, ale i możliwość kontynuacji badań. Dalsze prowadzenie ich w kolegiacie, wymagające

2. Wiślica. Fundamenty kościółka romańskiego odkryte na ul. Batalionów Chłopskich (Fot. E. Buczek 1958)

2. Wiślica. Fondations de la petite église romane découvertes lors des fouilles

3. Kolegiata wiślicka. Fragment profilowanego cokołu fasady kolegiaty romańskiej (Fot. E. Buczek 1958)

3. Colégiale. Mouluration du socle de la façade romane

4. Wiślica. Misa gipsowa odkryta na ul. Batalionów Chłopskich (Fot. E. Buczek 1959)

4. Wiślica. Soubassement de gypse, circulaire, engagé partiellement sous les fondations de la petite église romane (baptistère provisoire?)

³ Członkowie kapituły wiślickiej wymieniani są w źródłach od 1214 r. (Kodeks Małop., II, nr 383).



2



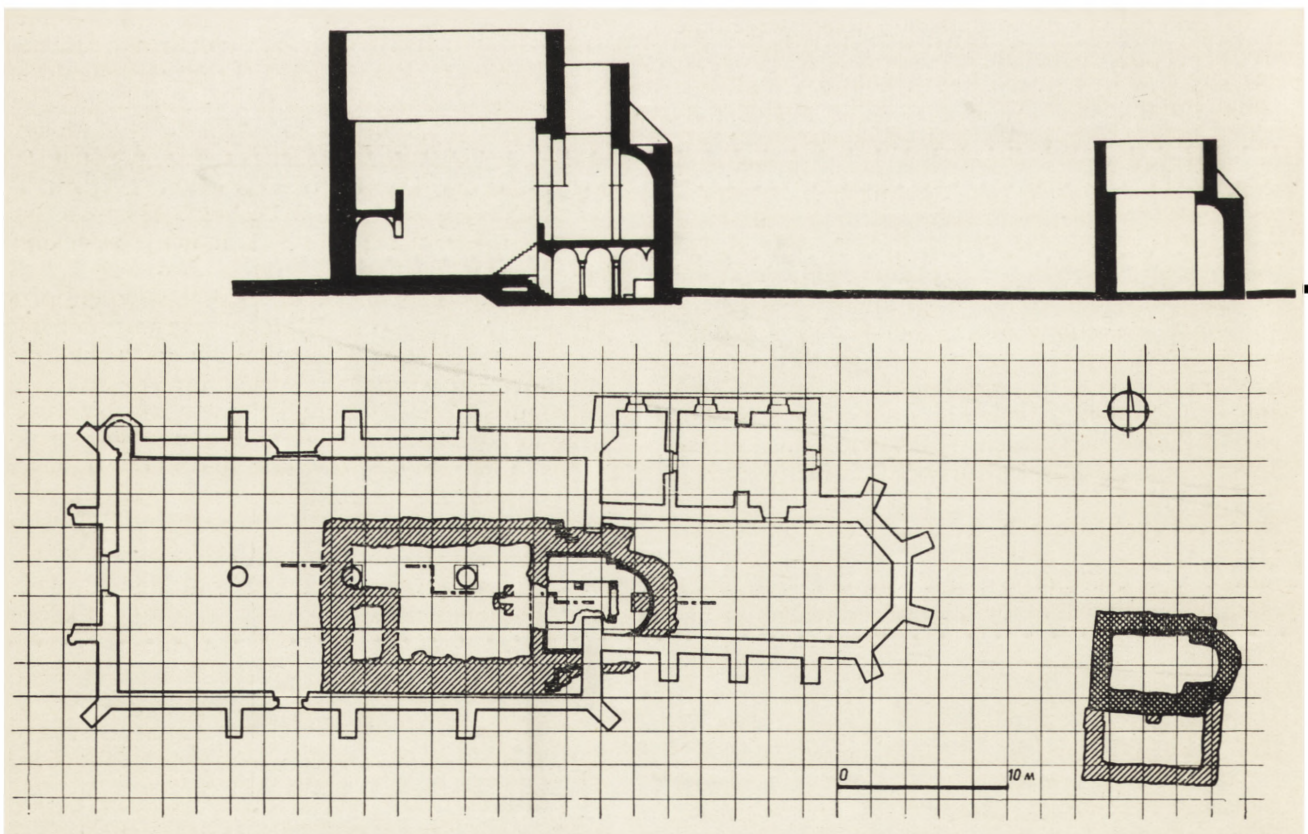
3



4



5. Kolegiata wiślicka. Pole zachodnie rytowanej posadzki figuralnej (Fot. E. Buczek 1959)
 5. Collégiale. Panneau occidental du pavement historié de la crypte romane



6. Kolegiata wiślicka — kościół romański I i kościółek na ul. Batalionów Chłopskich. Rzut reliktyw i rekonstrukcja przekroju (Oprac. autora, rys. K. Bitny-Szlachta)
 6. Collégiale — église romane I et la petite église romane. Plan des vestiges et restitution de la coupe longitudinale

eksploracji warstw na znaczną głębokość, nie było możliwe bez uprzedniego zbadania struktury murów budowli gotyckiej i zabezpieczenia ich przed możliwością naruszenia panującą równowagą sił. Dlatego też zagadnieniom konserwatorskim poświęcona była w dużej mierze wspomniana I konferencja Zespołu Badań. Program konserwatorski, przedstawiony wówczas w referacie J. Zachwatowicza, zawierał postulat łącznego rozwiązania problemu zapewnienia odkrytym reliktom optymalnych warunków temperatury i wilgotności i problemu ich stałej ekspozycji⁴. W odniesieniu do reliktyw znajdujących się pod posadzką kolegiaty postulowano wykonanie konstrukcji nośnej, która przejęłaby na siebie obciążenie posadzką kościoła wraz z obciążeniem użytkowym, a równocześnie zabezpieczałaby układ statyczny budowli, zmieniony przez planowany głęboki wykop pomiędzy fundamentami. Problemem do rozwiązania było stworzenie odpowiednich warunków klimatycznych, w powstałym pod konstrukcją podziemiu dostępnym dla zwiedzających. W odniesieniu do reliktyw odkrytych pod ulicą postulowano odwodnienie terenu i wykonanie przekrycia wykopu zabezpieczającego je od wpływów atmosferycznych — zawilgocenia i przemarzania.

Przedstawiony program znalazł uzupełnienie w postaci propozycji konkretnych rozwiązań konstrukcyjnych, przedstawionych w referacie J. Teligi⁵. Referent określił zakres prac konstrukcyjnych w kolegiacie, niezbędnych do dokonania przed rozpoczęciem dalszych badań oraz przedstawił projekt konstrukcji stropu nad podziemiem, która to konstrukcja, rozpierając mury budowli, pozwalała nie tylko na bezpieczne kontynuowanie wykopalisk, ale i na ich metodyczne i najłatwiejsze technicznie przeprowadzenie. Materiałem zastosowanym do konstrukcji mógł być żelbet lub stal. Projekt J. Teligi przewidywał przyjęcie niezwykle lekkiej, przestrzennej konstrukcji prętowej w korpusie kolegiaty i analogicznych belek w prezbiterium. Z walorów tego projektu wymienić należy minimalny, w porównaniu z przyjęciem żelbetu, stopień naruszenia substancji zabytkowej murów gotyckich, całkowite uniknięcie zniszczenia warstw kulturowych, możliwe dzięki oparciu konstrukcji wyłącznie na wspornikach zabetonowanych w gotyckich fundamentach, uniknięcie mokrej technologii i łatwość montażu dostarczonych na miejsce gotowych elementów konstrukcji. Z punktu widzenia ba-

dającego kolegiatę, najważniejsza była ażurowość konstrukcji, zapewniająca dostęp do warstw i możliwość pionowego transportu wyeksplorowanej ziemi. Dopiero po zakończeniu eksploracji konstrukcja miała być przykryta lekkimi żelbetowymi płytami panwiowymi, stanowiącymi strop podziemia i konstrukcję nośną posadzki kościoła. Realizacja zamierzonych prac była możliwa tylko dzięki współpracy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Zespołu Badań. Ten ostatni, dzięki posiadaniu w swym gronie specjalistów w zakresie nauk technicznych, mógł jednak podjąć się strony projektowej planowanych inwestycji oraz nadzoru nad ich wykonaniem⁶.

Na mocy podjętych postanowień, w badaniach kolegiaty doszły do poważnego znaczenia sprawy konserwacji i ekspozycji odkrytych reliktyw, zaś na czoło wysunęły się problemy techniczne. W ścisłej współpracy konstruktora i badającego, ten ostatni zawsze musiał być na drugim miejscu. Taki też charakter miały prace badawcze w kolegiacie, poczynając od 1960 r. Według wytycznych J. Teligi, przed założeniem konstrukcji można było wyeksplorować ziemię na całej przeznaczony do badań przestrzeni, do głębokości nie większej niż 120 cm poniżej poziomu posadzki kościoła. Prace badawcze łączyły się z przygotowaniami do montażu konstrukcji, gdyż w odsłoniętym pasie fundamentów kolegiaty wymieniano zniszczone ciosy, kuto gniazda i betonowano w nich wsporniki stalowe⁷. Systematyczne badania głębiej położonych nawarstwień odbywały się już pod konstrukcją⁸. Zamierzony program eksploracji został rozłożony na dwa sezony, gdyż w 1960 roku wykonawca konstrukcji — „Mostostal” był w stanie dostarczyć tylko jej elementy przeznaczone dla prezbiterium⁹. Zbadanie w 1961 roku wschodniej połowy korpusu nawowego kolegiaty, odpowiadającej zasięgowi konstrukcji, dochodzącej do środkowego filara, nie rozwiązało wszystkich podstawowych problemów badawczych. Dlatego podjęto decyzję rozszerzenia zakresu eksploracji do zachodniego filara, co wymagało wykonania dodatkowego segmentu konstrukcji stalowej dla trzeciego przęsła korpusu. Wykonanie i montaż konstrukcji w 1963 roku pozwoliły na zakończenie w końcu października tegoż roku, trwających sześć sezonów badań kolegiaty wiślickiej.

Przeprowadzenie całości badań pozwoliło m. in. na możliwie pełne poznanie historii działalności budowlanej na tym terenie w okresie

⁴ J. Zachwatowicz, *Zagadnienia konserwacji i stałej ekspozycji zabytków w Wiślicy* (Streszczenie referatu), „Zespół Badań, Sprawozdania 1959”, s. 39 n.

⁵ J. Teliga, *Zagadnienia konstrukcyjne w pracach badawczych w Wiślicy*, „Zespół Badań, Sprawozdania 1959”, s. 43—47.

⁶ Inwestorem, zlecającym stronę projektową i realizacyjną pawilonu i konstrukcji oraz innych prac konserwatorskich w Wiślicy, jest Wojewódzki Konserwa-

tor Zabytków w Kielcach, finansujący również, poczynając od 1959 r., całość prac badawczych w Wiślicy.

⁷ Prace te wykonywano w ramach ekspedycji badającej kolegiatę (mgr arch. J. Stępień).

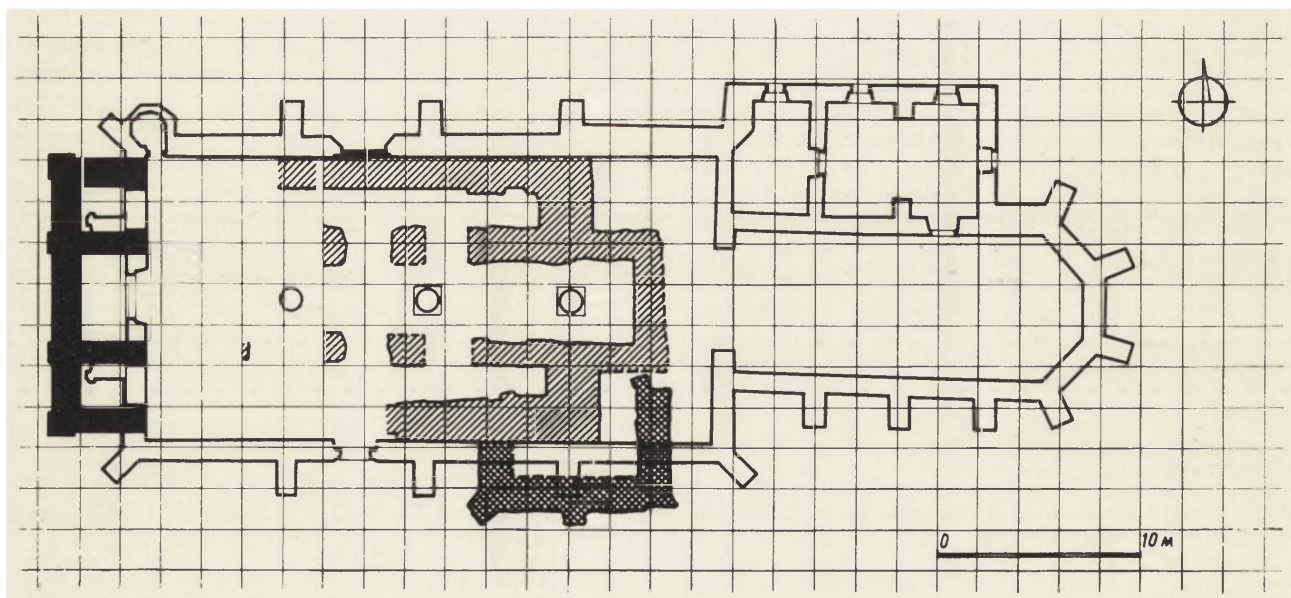
⁸ Omówienie problemów technicznych i metodycznych badań pod konstrukcją: A. Tomaszewski, o. c., s. 176 n.

⁹ Całość konstrukcji dla kolegiaty wykonano w oddziale „Mostostalu” w Piotrkowie, pod kierownictwem mgr inż. S. Szydłowskiego.



7. Kolegiata wiślicka. Wnętrze krypty romańskiej (Fot. E. Buczek 1960)

7. Collégiale. Intérieur de la crypte romane



8. Kolegiata wiślicka — kościół romański II. Rzut reliktów (oprac. autora, rys. K. Bitny-Szlachta)

8. Collégiale — église romane II. Plan des vestiges

poprzedzającym budowę kolegiaty gotyckiej¹⁰. Stwierdzono kolejne istnienie na jej miejscu dwóch budowli romańskich. Pierwsza z nich, datowana na I połowę XII w., o całkowicie odsłoniętym w czasie badań rzucie, składała się z prostokątnej nawy zawierającej empore zachodnią i z dwupoziomowej części prezbiterialnej, zamkniętej półkolistą absydą (il. 6). Pod wysokim prezbiterium znajdowała się krypta zagłębiona o ok. 50 cm poniżej otaczającego terenu. Jej wnętrze przykryte było sklepieniem krzyżowym wspartym na czterech kolumnach (il. 7). Przestrzeń środkowej nawy krypty zajmowała, datowana na 3 ćwierć XII w., rytowana posadzka, której kompozycja składała się z dwóch pól zawierających przedstawienia figuralne, otoczone od południa i północy oraz oddzielone od siebie dekorowanymi bordiurami (il. 19—20). Zejście do krypty prowadziło wprost na rytowaną posadzkę po schodach, pod którymi częściowo znajdował się grobowiec. Treści ideowe rytowanej kompozycji uzupełniała, zachowana częściowo, inskrypcja łacińska wycięta w masie posadzki: HI CONCULCARI QUERUNT UT IN ASTRA LEVARI POSSINT ET PARITER VE...

Następną budowlą na terenie kolegiaty była, datowana na 2 ćwierć XIII w., trójnawowa bazylika zawierająca dwie wieże w fasadzie. Odsłonięte w czasie badań jej relikty pozwalają stwierdzić, że bezpośrednio do jej korpusu przylegało prosto zamknięte prezbiterium ujęte w dwie kaplice (il. 8). Z wystroju budowli zachowały się m. in. partie jej posadzki, wykonane z ornamentowanych, glazurowanych płytek ceramicznych (il. 9). Do murów tej bazyliki zostały dobudowane prostokątna oskarpowana wieża i budowla o nieodczytanym dotąd rzucie, najpewniej wynik inkastelacji kolegiaty przez bpa J. Muskatę na przełomie XIII i XIV w.

4. Zamontowana w kolegiacie konstrukcja stalowa nie tylko zapewniła możliwość przeprowadzenia badań, lecz była również pierwszym elementem przyszłego wnętrza podziemia kolegiaty, zrealizowanym wówczas, gdy z mających być eksponowanymi zabytków znano tylko fragment krypty romańskiej i jej rytowanej posadzki. Dalsze elementy wnętrza miały powstać przez sam fakt prowadzenia badań, które stawały się tym samym pracami projektowo-realizacyjnymi. Świadomość, że badany teren

zostanie udostępniony specjalistom i szerszym kręgom turystów, nie mogła pozostać bez wpływu na program eksploracji. Bowiern prowadzącemu badania stale towarzyszyła wizja ostatecznego wyglądu projektowanego wnętrza. Zmieniała się ona i nabierała coraz pełniejszych kształtów w miarę eksplorowania kolejnych partii podziemia, oddziaływając z kolei na decyzje dotyczące programu badań. Projektowana ekspozycja, mająca spełniać funkcje dydaktyczne, musiała być jak najbardziej komunikatywna dla przeciętnego odbiorcy. Tymczasem odsłonięte budowle częściowo tylko posiadały zachowane fundamenty, a całkiem fragmentarycznie partie nadziemne, świadczące o ich formie architektonicznej. W tej sytuacji należało unikać pozostawiania do ekspozycji reliktyw architektury pozbawionych ich kontekstu stratygraficznego, realizując odpowiednio przemyślaną ekspozycję nawarstwień kulturowych. Odkryte relikty architektury mogły mieć inną wymowę, jeśli historia ich budowy, przemian i zniszczenia możliwa była do odczytania na zachowanych świadkach archeologicznych. Przyjmując ten pogląd za podstawę, należało wprowadzić daleko posuniętą oszczędność w eksplorowaniu warstw, tam gdzie nie było to absolutnie konieczne ze względów badawczych, a gdzie zachowanie warstw mogło wnieść nowe wartości dydaktyczne do ekspozycji¹¹.

Powstałe po zakończeniu badań wnętrze podziemia kolegiaty, nie jest wnętrzem sztucznie utworzonym dla zamknięcia w nim reliktyw budowli minionych epok. Całe podziemie stało się wielowarstwowym, złożonym zabytkiem, pokazanym w przekroju rozwojowym trzech stuleci. Ścianami wnętrza są mury fundamentów kolegiaty gotyckiej oraz, połączone z nimi organicznie, świadki profilowe biegnące przez całą szerokość korpusu lub prezbiterium kolegiaty i zamykające wnętrze od zachodu i wschodu. Odbiciem układu przestrzennego kolegiaty gotyckiej są masywy czworobocznych stóp fundamentowych jej filarów. Dno wnętrza, znajdujące się w różnych poziomach, tworzą relikty architektury romańskiej oraz warstwa wczesnośredniowieczna, w części zawierająca przeznaczone do ekspozycji *in situ* pochówki szkieletowe. Środkową część wnętrza (w korpusie nawowym) zajmuje główny świadek, na którym znajduje się zachowana *in situ* późno-romańska ornamentowana posadzka ceramicz-

¹⁰ Dotychczasowe ważniejsze publikacje dot. wyników badań w kolegiacie; A. Tomaszewski, *La collegiale de Wiślica*, „Cahiers de Civilisation Médiévale”, V (1962), nr 1 s. 65—74; tenże, *Wyniki badań w kolegiacie wiślickiej w 1961*, „Małopolskie Studia Historyczne”, IV (1961), nr 3/4, s. 146—149; tenże, *Rozwój architektoniczny zespołu sakralnego w Wiślicy*, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddz. PAN w Krakowie, styczeń—czerwiec 1962”, s. 25—26. *Obszerniejsze omówienie problemów kolegiaty wiślickiej*; L. Kalinowski, *Romańska posadzka figuralna w kryptcie kolegiaty wiś-*

lickiej; T. Lalik, *Początki kolegiaty w Wiślicy na tle początków kolegiat polskich XII wieku*; A. Tomaszewski, *Kolegiata wiślicka, wyniki badań w latach 1958—1960*, „Odkrycia w Wiślicy”, Warszawa 1964.

¹¹ Oszczędność eksploracji warstw wydaje się słuszną z punktu widzenia metody badań. Daje możliwość lepszej kontroli wniosków wysuwanych przez badaczy i interpretacji. Wyeksplorowanie w przyszłości pozostawionych partii (zapewne doskonalszymi od obecnych metodami), jest zawsze możliwe dzięki dostępności podziemia.



9. Kolegiata wiślicka. Fragment późnoromańskiej posadzki ceramicznej (Fot. E. Buczek 1961)

9. Collégiale. Détail du dallage céramique roman

10. Kolegiata wiślicka. Widok części podziemia korpusu (Fot. J. Siudowski 1961)

10. Collégiale. Vue d'une partie du sous-sol de l'église gothique



na. Jedynym elementem wniesionym tu przez XX wiek, jest przestrzenna konstrukcja stalowa przykryta żelbetowymi płytami panwiowymi, położonymi w poziomie XIV-wiecznej posadzki kolegiaty (il. 10). Układ reliktyw architektury określił możliwość poprowadzenia ga-

lerii dla zwiedzających, która mogła przyjąć w rzucie zarys prostokąta i bieć na jednym poziomie, niższym od konstrukcji o 2,0 m. Wejście do podziemia, spełniające postulat całkowitego odizolowania funkcji obu poziomów kolegiaty, mogło prowadzić tylko przez wschod-

nie pomieszczenie obecnej zakrystii, w którym wyeksplorowano ziemię do poziomu galerii. Przebite otwory w fundamencie ściany szczytowej korpusu kolegiaty i w XIX-wiecznym murze zakrystii pozwoliło połączyć schodami podziemie bezpośrednio z cmentarzem kolegiackim¹².

Odmienny przebieg miały prace przy projekcie pawilonu na ul. Batalionów Chłopskich. Po pierwszym roku badań było już wiadome, że odkryte relikty mają być eksponowane. Jednak zadaniem, które mieli wykonać konstruktor i architekt było zaprojektowanie budowli, zapewniającej właściwy mikroklimat wnętrza i ekspozycję już odkrytych relikwów. Wyraźnie czytelna, z układu dobrze zachowanych fundamentów, forma kościoła romańskiego oraz czytelny zarys niecki gipsowej nie zmuszały do dodatkowego uczytelnienia relikwów dla potrzeb dydaktyki¹³. W tym stanie wysiłki projektantów skupiły się wokół problemów techniczno-konstrukcyjnych¹⁴ i architektonicznych. Problem bryły i formy pawilonu był niezwykle trudny do rozwiązania. Pawilon miał zamykać ulicę, stanowiącą ważny element w zabytkowym układzie miasta, który właśnie należałoby uczytelnić, a ponadto usytuowany był w bezpośrednim sąsiedztwie prezbiterium kolegiaty gotyckiej. Przyjęte rozwiązanie polegało na wprowadzeniu maksymalnie niskiej bryły pawilonu (il. 11), możliwie szerokiego prześwitu po jego stronie wschodniej, wydobytego dodatkowo miękką linią ściany, oraz przeszklenia południowej i północnej elewacji, dającego łączność widokową obu stron ulicy. Z nieco większej odległości łączność ta jest zupełnie czytelna ponad dachem pawilonu, gdyż znajduje się on w najniższym punkcie ulicy¹⁵.

5. Realizowane dwie poważne inwestycje kulturalne, jakimi są ekspozycja w podziemiu kolegiaty i w pawilonie, wymagały szerszego spojrzenia na problem konserwacji i ekspozycji zabytków Wiślicy. Narzucającą się koniecznością było rozszerzenie zakresu prac na istniejące zabytki architektury XIV i XV w.: kolegiatę kazimierzowską oraz dom wikarych i dzwonnice, wzniesione przez Jana Długosza. Dopiero wówczas możliwe było realizowanie programu urządzenia rejonu kolegiaty, jako skończonej całości. Kolejno nasuwał się problem otoczenia zabytkowego zespołu, poczynając od najbliższego kolegiaty rejonu rynku i placu

Zamkowego, poprzez całe miasteczko do otaczającego go krajobrazu, którego ważnym elementem było wczesnośredniowieczne grodzisko. Zarówno w rozplanowaniu miasteczka jak i w jego sylwecie piętrzącej się na gipsowej wyspie, otoczonej łąkami i starorzeczami. Nidy, kryło się szereg wartości zabytkowych, które można było wydobyć. Próbę tak szerokiego spojrzenia konserwatorskiego na sprawy Wiślicy, opartego o wspólne dyskusje z gronem badaczy oraz o dokonane już badania zabytków i studia projektowe, przedstawił na III konferencji Zespołu Badań w kwietniu 1962 roku Główny Konserwator Zabytków w Kielcach mgr A. Michałowski¹⁶. Szerszy program prac, dotyczący kolegiaty i jej otoczenia, nie był już bezpośrednią konsekwencją odkryć archeologicznych, ale wynikał z dążenia, aby wzbogacony nimi znakomity zespół zabytków późniejszego średniowiecza, został jako całość włączony w nową formę do współczesnego życia (il. 12).

W odniesieniu do kolegiaty gotyckiej najważniejszym problemem do rozwiązania jest urządzenie wnętrza świątyni. Wymaga to podjęcia tego tematu po raz drugi w bieżącym studium, gdyż nie wydaje się słuszne, aby wnętrze kolegiaty miało powrócić do stanu w jakim zostawił je A. Szyszko-Bohusz; stanu, którego słuszność z konserwatorskiego punktu widzenia dyskutowana była już przed przeszło 30 laty¹⁷.

Nie jest to zresztą możliwe, gdyż wnętrze budowli wzbogaciło się o nowe wartości zabytkowe w wyniku badań architektonicznych i prowadzonych prac odkrywczych i konserwatorskich XV-wiecznej polichromii ścian prezbiterium¹⁸. Konsekwencją prac wykopaliskowych będzie wyposażenie wnętrza w nową posadzkę i zamknięcie zachodniego portalu dla umożliwienia ekspozycji murów romańskiej fasady zachodniej. Problemem do rozstrzygnięcia będzie, w jakim stopniu można powrócić do stanu pozostawionego przez Szyszko-Bohusza, a w jakim trzeba go zmienić przez wprowadzenie nowych elementów wyposażenia. Jednak już obecnie można stwierdzić, że odpaść musi możliwość powrotu na dawne miejsce ołtarza głównego oraz stall, które nie pozwalałyby na właściwe wydobyć wartości wnętrza prezbiterium (il. 13) po odsłonięciu całości malowideł ściennych. Wśród wielu nasuwających się problemów, dotyczących przyszłego wyglądu wnętrza kolegiaty, poruszę jedynie zagadnienie oł-

¹² Prace projektowe urządzenia podziemia rozpoczęto w 1961 r., opracowując wg koncepcji autora projekt wstępny całości i techniczno-roboczy wejścia do podziemia (zespół pod kierunkiem prof. dr P. Biegańskiego). W 1963 r. zrealizowano projekt wejścia w stanie surowym (Oddział Krakowski PKZ).

¹³ Pomijam badawczy aspekt zagadnienia.

¹⁴ Problemy te omawia J. Teliga, *Pawilon ochronny na ul. Batalionów Chłopskich w Wiślicy, konstrukcja*, s. 63 niniejszego zeszytu.

¹⁵ Prace projektowe pawilonu rozpoczęto w 1960 r. (architektura — zespół pod kierunkiem prof. dr P. Biegańskiego, konstrukcja — z. prof. J. Teliga). Do 1963 r.

zrealizowano projekt w stanie surowym, zamkniętym (Oddział Krakowski PKZ).

¹⁶ A. Michałowski, *Problemy konserwatorskie a współczesność Wiślicy*. „Zespół Badań, Sprawozdania 1961” (w druku).

¹⁷ Por. T. Szydłowski, *O odbudowie kolegiaty wiślickiej*. „Ochrona Zabytków Sztuki”, I (1930/31), s. 85—95.

¹⁸ Prace konserwatorskie przy polichromii prowadzi Oddział Krakowski PKZ pod kierunkiem mgr. kons. W. Zalewskiego, a następnie mgr. kons. E. Piliłowskiej. W. Zalewski, *Prace konserwatorskie przy polichromii kolegiaty wiślickiej*, „Zespół Badań, Sprawozdania 1960”, s. 51—54.



11. Wislica. Widok na kolegiatę i Dom Długosza od wschodu. Na tle kolegiaty ściana wschodnia pawilonu (Fot. E. Buczek 1962)

11. Wislica. Pavillon dans la rue (en construction). An fond la collégiale gothique et la maison des vicaires, dite de Długosz



12. Wislica. Zespół kolegiaty, Domu Długosza i dzwonnicy (Fot. E. Buczek 1962)

12. Wislica. Collégiale gothique et ses annexes: la maison de Długosz et le clocher isolé

tarzy. Ocalałe cztery kamienne, gotyckie antepedia, po poddaniu ich konserwacji i po powrocie na dawne miejsca, winny znaleźć należyte uzupełnienie. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby przydzielenie dla kolegiaty, gotyckich nastaw ołtarzowych z państwo-

wych zbiorów muzealnych. Tu umieszczone, we wnętrzu gotyckiej budowli, spełniałyby niewątpliwie o wiele większą rolę dydaktyczną i stanowiłyby właściwe uzupełnienie szerokiego programu projektowanej ekspozycji zabytków sztuki średniowiecznej¹⁹.

¹⁹ Ekspozycja zabytków zespołu kolegiaty planowana jest w powiązaniu z muzeum (Oddział Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach), które będzie się mieścić w Domu Kultury w Wislicy. Zapewni to stałą fa-

chową opiekę nad zabytkami oraz kontrolę stanu zachowania i funkcjonowania wprowadzonych urządzeń i aparatur (m.in. ochrona konstrukcji stalowej przed korozją, kontrola działaniami agregatów klimatyzacyjnych).

13. Kolegiata wiślicka. Fragment prezbiterium, widziany przez konstrukcję rozpierającą mury (Fot. E. Buczek 1960)

13. Collégiale. Murs et voûtes du choeur gothique vues à travers la construction écartante les murs



Przeprowadzenie badań architektonicznych tzw. Domu Długosza wynikało w dużej mierze z potrzeb konserwatorskich. Odczytanie pierwotnego układu przestrzennego wnętrza budowli oraz określenie stopnia i stanu zachowania gotyckich murów i elementów wyposażenia wnętrza było konieczne nie tylko dla opracowania programu niezbędnych robót konserwatorskich, ale i dla określenia funkcji, jaką budowla ta miałaby spełniać w zabytkowym zespole. Badania²⁰ wykazały, że wszystkie przebudowy pochodzą z XIX lub XX w. W niewielkim tylko stopniu naruszyły one gotyckie mury (przebiecie nowych otworów lub poszerzenie dawnych), a polegały głównie na podziale dawnych obszernych wnętrz. Było więc możliwe prawie całkowite odczytanie pierwotnego wyglądu bu-

downi, wzbogaconego odkryciami nieznanymi elementów gotyckich. Stopień zachowania substancji zabytkowej jest różny w poszczególnych partiach budowli. Prawie w pierwotnej swej postaci przetrwała kondygnacja piwnic, do których zejście prowadziło wprost z głównej sieni. Piwnice te, których rozplanowanie odbija czytelnie pierwotny zasadniczy podział wnętrza obu wyższych kondygnacji, wyposażone były w szereg detali gotyckiej kamieniarki, w całości ocalałych. Jest to m. in. sześć profilowanych lub sfazowanych portali (il. 14). W

²⁰ Badania autora przy współudziale mgr arch. J. Kąkolewskiego. Wyniki nie były dotąd publikowane.



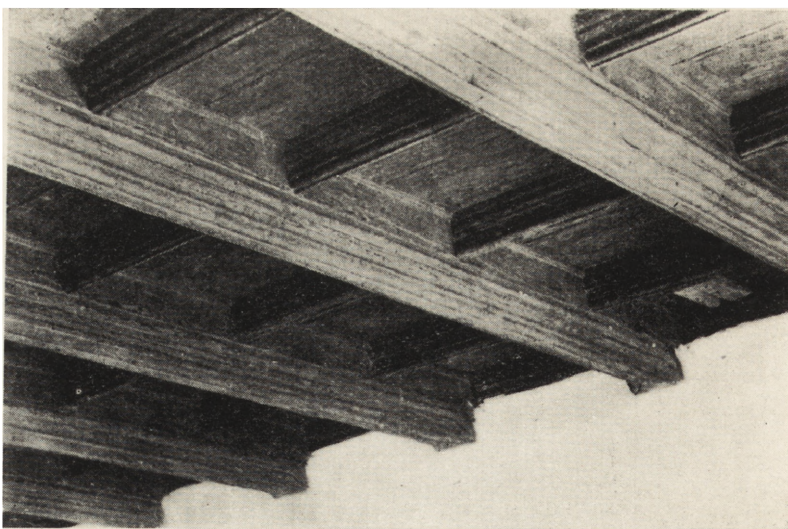
14. Wiślica. Dom Długosza. Jeden z portali w piwnicach (Fot. E. Buczek)

14. Maison de Długosz. Un des portails dans les caves



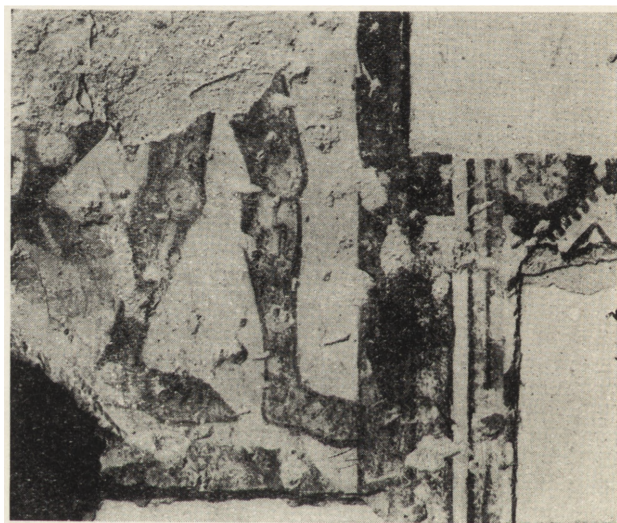
16—17. Wiślica. Dom Długosza. Odkryte fragmenty malowideł: głowa Chrystusa i rycerz w zbroi (Fot. E. Buczek)

16—17. Maison de Długosz. Détails des peintures découvertes: la tête du Christ et un chevalier



15. Wiślica. Dom Długosza. Fragment stropu w sieni wejściowej (Fot. E. Buczek 1960)

15. Maison de Długosz. Détail de plafond du vestibul d'entrée



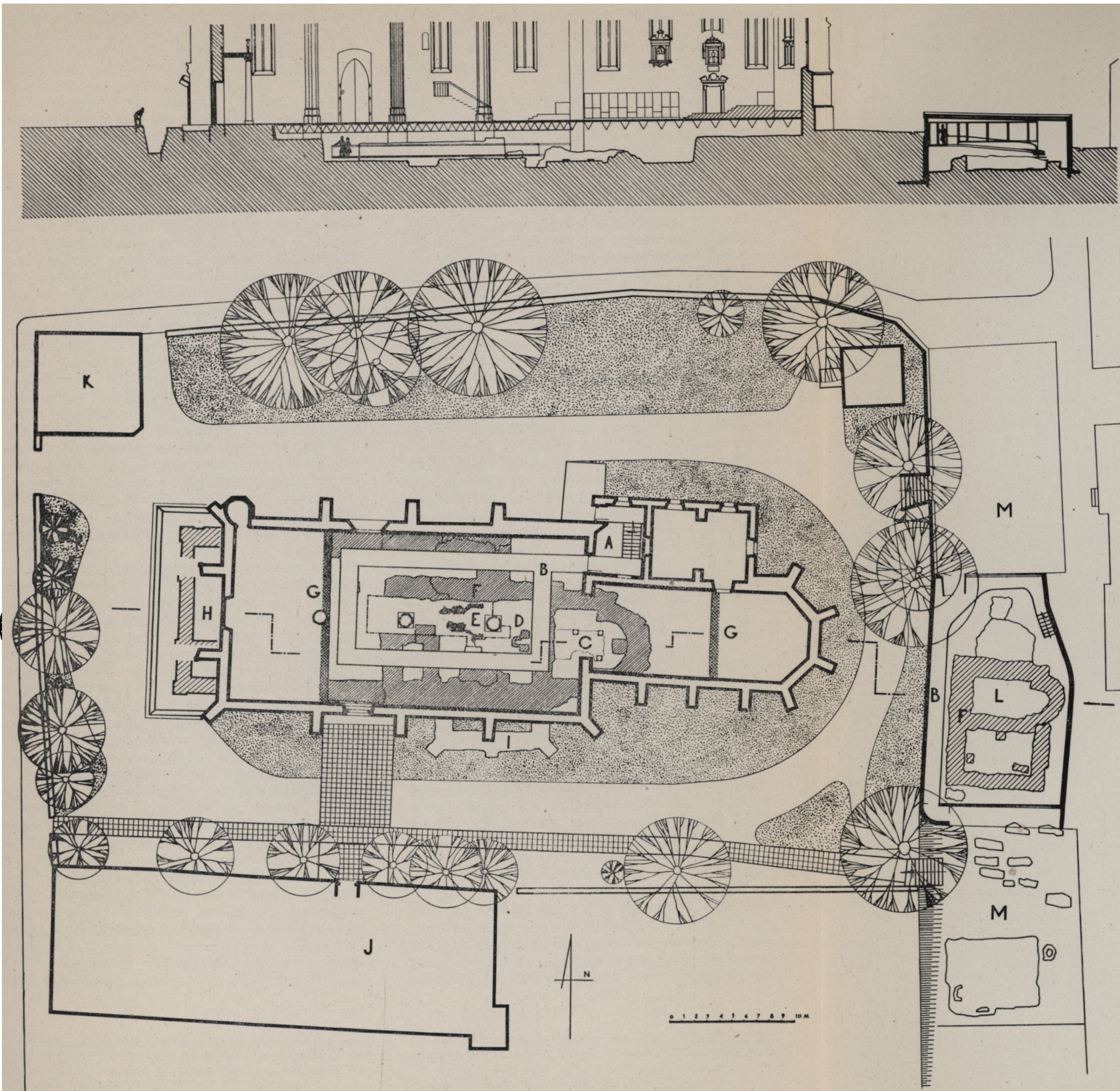
kondygnacji przyziemia w najlepszym stanie zachowała się główna sień o gotyckim kasetonowym stropie (il. 15) oraz pomieszczenia znajdujące się na zachód od niej, gdzie odkryto m.in. cztery profilowane, polichromowane portale gotyckie, belkowy polichromowany strop oraz malowidła ścienne²¹, datowane na przełom XV i XVI w. (il. 16—17). Niewątpliwie udostępnienie dla zwiedzających przynajmniej części omówionych partii wnętrza budowli stanowiłoby ważne i pożądane wzbogacenie programu ekspozycji zabytków Wiślicy.

Program ekspozycji wszystkich zabytków zespołu kolegiaty, został jeszcze wzbogacony poprzez projektowane uczytelnienie zarówno wyników badań archeologicznych terenu cmentarza i otoczenia pawilonu, jak i wartości kompozycyjnych powstałego w XV w. układu budowli²². Mury romańskiej fasady kolegiaty oto-

zione murkiem oporowym, eksponowane będą pod gołym niebem. Zarysy wczesnogotyckich budowli dostawionych do romańskiej bazyliki uczytelnione zostaną w postaci niskich murków na terenie cmentarza. Układ wczesnośredniowiecznego cmentarzyska oraz średniowiecznych zabudowań w rejonie pawilonu zostanie uczytelniony w poziomie posadzki otaczającego go terenu, poprzez zróżnicowanie materiału zastosowanego do jej opracowania (żwir, płyty kamienne, plamy trawnika itp.). Otwarcie pół-

²¹ Przeprowadzono dotąd niewielkie odkrywki i sondáže, pozwalające ustalić zasięg dekoracji malarskiej. Odkrycie całości będzie mogło nastąpić po przeprowadzeniu prac konserwatorskich w tym rejonie budowli (m. in. konserwacja stropu).

²² Opracowano projekt wstępny urzędzenia terenu wg koncepcji autora. Proj. zespół jak w przyp. 12.



18. Kolegiata wiślicka. Podziemie oraz otoczenie kościoła wg stanu projektowanego. Rzut i dolna część przekroju podłużnego (oprac. autora, rys. A. Gawlikowski)

18. Collégiale. Sous-sol et l'entourage de l'église gothique selon le projet. Plan et la coupe longitudinale

- A — zejście do podziemia kolegiaty, lapidarium,
- B — galeria dla zwiedzających,
- C — relikty krypty romańskiej z rytowaną posadzką figuralną,
- D — grobowiec romański,
- E — główny świadek archeologiczny z zachowaną in situ romańską posadzką z płytek ceramicznych,
- F — fundamenty budowli romańskich,
- G — świadki profilowe zamykające wnętrze podziemia,
- H — pozostałości fasady romańskiej eksponowane pod gołym niebem,
- I — zarys wczesnogotyckiej oskarpowanej wieży,
- J — dom Długosza,
- K — dzwonnica,
- L — pawilon,
- M — teren przeprowadzonych badań, których wyniki uczynione zostaną w poziomie posadzki, — zasięg podziemia kolegiaty

nocnego, głównego portalu kolegiaty, pozwoli uczytelnic walory plastyczne układu kompozycyjnego, wiążącego oba portale kolegiaty z portalem Domu Długosza, podkreślonego dodatkowo układem projektowanej posadzki cmentarza. Dawne przejścia, w budowanym przez Długosza murze otaczającym cmentarz, zostaną przywrócone. Jedynie tam, gdzie mur ten nie istnieje, po stronie wschodniej kolegiaty, zostanie wzniesiony nowy mur oporowy z przejściami, łączącymi rejon pawilonu z cmentarzem (il. 18).

6. Realizacja przedstawionego w zarysie programu ekspozycji zabytków Wislicy wymaga przeprowadzenia uprzednio bardzo poważnego zakresu prac konserwatorskich i rozwiązań różnorodnych i skomplikowanych problemów technicznych, zabezpieczenia i konserwacji tych zabytków. Wykonywane lub projektowane prace konserwatorskie można podzielić, w zależności od stosunku do badań i odkryć archeologicznych, na dwie grupy. Grupę pierwszą stanowią będą studia i roboty konserwatorskie, będące konsekwencją badań wykopaliskowych i przyjętego programu ich ekspozycji. Należy tu będzie: 1) konserwacja fundamentów kościoła romańskiego i relikwii misy gipsowej w pawilonie oraz konserwacja świadków profilowych i rytowanej romańskiej posadzki figuralnej w podziemiu kolegiaty, 2) budowa i urządzenie pawilonu i podziemia kolegiaty, wraz z rozwiązaniem problemu najważniejszego mikroklimatu ich wnętrza oraz urządzenie terenu otoczenia kolegiaty i pawilonu. Grupę drugą stanowią te studia i prace, które zmierzają do realizacji, wymagających już dawniej rozwiązania, problemów konserwacji istniejących budowli zespołu, a do których wykonania prowadzone badania archeologiczno-architektoniczne mogą stworzyć sprzyjający klimat. Prace te nie wynikają już bezpośrednio z prowadzonych badań, lecz są wykładnikiem dalekowzrocznej polityki konserwatorskiej, zmierzającej do przeprowadzenia pełnego programu konserwatorskiego wszystkich budowli zespołu kolegiaty. W grupie tej znajdują się tak poważne przedsięwzięcia, jak przeprowadzenie odwodnienia terenu całego zespołu zabytkowego, związane z nim wzmocnienie struktury całości fundamentów gotyckiej kolegiaty i założenie ich izolacji pionowej²³, wzmocnienie wschodniego filara kolegiaty, popękanego w czasie prac A. Szyszko-Bohusza i wzmocnienie ocalałych, autentycznych partii sklepień gotyckich w prezbiterium, w końcu wymiana zniszczonych elementów więźby dachowej i pokrycia budowli. Większość tych prac jest już w realizacji²⁴. Dal-

szymi pracami tej grupy będzie rozwiązanie konserwatorskiego problemu Domu Długosza, konserwacja murów gotyckiej dzwonnicy i murków otaczających cmentarz, w końcu urządzenie wnętrza kolegiaty. Wymienione problemy konserwatorskie obu grup są rozwiązywane i realizowane zbiorowym wysiłkiem wielu naukowców, projektantów i wykonawców, a ich szczegółowe omówienie wymaga cyklu publikacji wielu autorów.

Kilka uwag z tego zakresu należy poświęcić zagadnieniom konserwacji odkrytych relikwii architektury i sztuki romańskiej. W odróżnieniu bowiem od szerokiego zakresu realizowanych już zabiegów konserwatorskich konstrukcyjno-budowlanych, w odniesieniu do substancji zabytkowej odkrytych relikwii, żadnej bezpośredniej działalności konserwatorskiej nie podjęto. Jest to wynikiem zarówno stanu zachowania relikwii, jak i ich wielkiej wartości historycznej i artystycznej (rytowana posadzka). Już w pierwszych dyskusjach na temat ich konserwacji wskazywano, że przy zabytkach tej klasy nie ma miejsca na eksperymenty²⁵. Musiałoby jednak dojść do zastosowania środków, uważanych w danej chwili za najpewniejsze, gdyby obserwacje stanu zachowania relikwii wykazywały posuwającą się ich destrukcję, ze względu na zmienione po odkryciu warunki otoczenia. Praktyczna działalność zabezpieczająca sprowadzała się do stworzenia odkrytym relikwiom możliwie ustabilizowanych warunków, a przede wszystkim chronienia ich przed spadkiem temperatury otoczenia poniżej 0° i przed zawilgoceniem oraz do kontroli ich stanu, połączonej z systematycznymi pomiarami temperatury i wilgotności otoczenia. Relikwii odkryte pod ulicą otrzymały najpierw ochronę w postaci szopy, a następnie jeszcze dodatkową wewnętrzną, ocieploną obudowę drewnianą, w której działał w okresach chłódów piec elektryczny. Niemożliwe jednak było do czasu budowy ścianki szczelnej pawilonu uchronienie tych relikwii od zawilgocenia. Dramatyczna w tym względzie sytuacja powstała w lecie 1959 r., kiedy cały wykop został zalany spływającymi wodami opadowymi. Mimo ich natychmiastowego wypompowania, odbiło się to poważnie na stanie fundamentów kościoła, do których budowy użyto nie tylko wapienia, ale i margli ulegających destrukcji pod wpływem wody. Budowa ścianki szczelnej wykluczyła możliwość następnego zalawów, a obserwacje fundamentów (wg opinii autora) zdają się nie wskazywać na ich pogarszający się stan. Nie wysuwa się też obecnie propozycji wzmocnienia struktury fundamentów, ale jedynie podparcia lub częściowej obu-

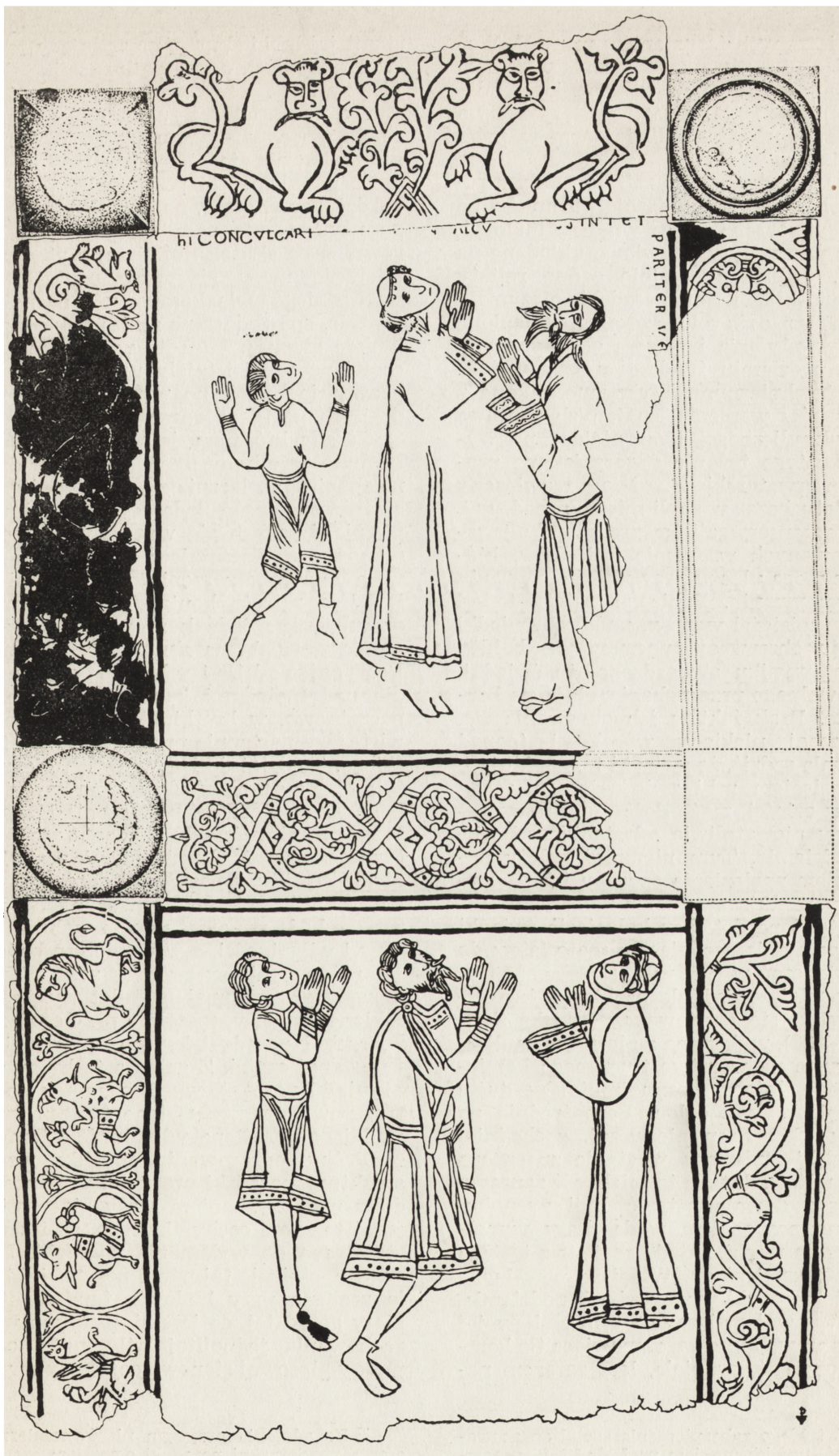
²³ Wszelkie prace ziemne muszą być prowadzone przez wykonawcę łącznie z ekspedycją badającą kolegiatę. Każdy wykop wymaga bowiem archeologicznego wyeksplorowania i zadokumentowania.

²⁴ Odwodnienie terenu, wzmocnienie fundamentów kolegiaty i założenie ich izolacji pionowej wykonano

na odcinku północnej ściany korpusu. Zakończono prace przy wzmacnianiu filara. (Oddział Krakowski PKZ).

²⁵ Por. dyskusję na I konferencji Zespołu Badań „Zespół Badań, Sprawozdania 1959”, m. in. wypowiedź prof. dr A. Gieysztor.





20

19—20. Kolegiata wiślicka. Romańska rytowana posadzka figuralna. Całość kompozycji (Fot. E. Buczek 1960, rys. P. Gartkiewicz)

19—20. Collégiale. Pavement historié de la crypte. Ensemble de composition

dowy nadwieszonych fragmentów muru²⁶. Wydaje się więc, że nieskazona wprowadzeniem współczesnych preparatów, substancja fundamentów, będzie mogła pozostać wiarygodnym świadectwem epoki, umożliwiającym w pełni dalsze studia.

Odkrywane w kolegiacie relikty miały z góry zapewnioną pewną stabilizację warunków po odkryciu, wytworzoną przez wnętrze budowli, a następnie przez płyty panwiowe układane na konstrukcji. Jednak specjalnie cenne relikty krypty romańskiej i jej posadzki, otrzymały natychmiast po odkryciu szczelną, ocieploną obudowę z wentylacją i piecem elektrycznym. Odkryte w podziemiu fundamenty są w dobrym stanie technicznym. Wykonane są one z wielkich bloków wapienia, spajanych zaprawą z gipsu hydraulicznego, twardniejącą po wyschnięciu. Dlatego też nie stwarzają one problemu konserwatorskiego. Nie rozwiązany natomiast dotychczas w skali międzynarodowej, jest problem konserwacji nawarstwień kulturowych zachowanych w formie świadków, których profile mogą ulec w przyszłości obrywaniu się lub obsypywaniu. Ponieważ zależy to od struktury i spoiwości warstw, poddano świadki w podziemiu obserwacji, poczynając od 1960 roku. W jej wyniku stwierdzono, że świadki, w miarę powolnego przesychniania, stają się bardziej spoiście. Brak faktów ich obrywania się, mimo znacznej niekiedy wysokości (ponad 2,0 m) pozwala sądzić, że świadki te, znajdujące się poza zasięgiem ręki zwiedzającego, mogą przetrwać w całości, może dość długi nawet okres, zależny niewątpliwie od stabilizacji wilgotności podziemia. Tym niemniej należy postawić problem znalezienia sposobu ich utwardzenia, nie powodującego zmian koloru ani faktury. Pozostawione dotąd w kolegiacie świadki robocze mogą być interesującym materiałem do prób i doświadczeń w tym zakresie.

Najpoważniejsze jednak problemy konserwatorskie wiążą się z rytowaną posadzką figuralną (il. 19—22), wykonaną z gipsu hydraulicznego, wylanego na warstwę tłuczonego kamienia gipsowego, leżącą, przynajmniej w dużej części, na piaskowym calcu. Bezpośrednio po odkryciu w 1959 roku pierwszej, zachodniej części posadzki, była ona w stanie znacznego zawilgocenia. Powodowało to miękkość zaprawy gipsowej oraz dawało ostrość linii rysunku, spowodowaną nasyceniem wodą masy wypełniającej wyryte rowki, składającej się z tartego węgla drzewnego i gipsu. W miarę powolnego przesychniania posadzki w warunkach podziemia, zaczęły następować związane z tym zmiany jej wyglądu. Zaprawa gipsowa, stanowiąca tło kompozycji znacznie stwardniała, lecz zarazem na-

stał jej lekki skurcz, powodujący rozszerzenie się istniejących od początku linii spękań. Również rysunek kompozycji stał się mniej kontrastowy, na skutek zszarzenia masy wypełniającej rowki, po odparowaniu wody. W gorszym stanie zachowała się odkryta w 1960 r., wschodnia część posadzki. Jej powierzchnia była o wiele bardziej zniszczona, na skutek intensywniejszego użytkowania posadzki przed ołtarzem, jak również na skutek mniejszej wytrzymałości na scieranie masy gipsowej, użytej w obrębie wschodniego pola kompozycji, co było, jak się wydaje, spowodowane mniej dokładnym wypaleniem gipsu²⁷. Ponadto w obrębie wschodniej części posadzki istniały ubytki powierzchni na krawędziach kolejno wylewanych i rozprowadzanych partii zaprawy gipsowej.

Zasadą, którą przyjęto w stosunku do posadzki, było wyeliminowanie wszelkiej działalności mechanicznej, łącznie z oczyszczaniem posadzki z zanieczyszczeń osiadających na jej powierzchni, nie dających się wessać na odległość rurą odkurzacza. Narastające zabrudzenie spowodowało ogólne zszarzenie powierzchni posadzki i dalszą stratę kontrastowości rysunku. Nie obserwowano jednak żadnych objawów zniszczenia posadzki na skutek nowych warunków. Poczynając od 1961 roku prowadzone były studia nad metodami konserwacji tego zabytku, początkowo, w krótkim okresie, przez L. Torwirta²⁸, a następnie przez zespół Wł. Skalmowskiego. Te ostatnie idą w dwóch kierunkach: 1) stworzenia dla posadzki jak najbardziej ustabilizowanych warunków otoczenia i osłonięcia jej przed możliwością uszkodzeń mechanicznych i zanieczyszczeń, 2) opracowania metody wzmocnienia struktury posadzki i oczyszczenia jej powierzchni. Ponieważ w warunkach podziemia zawsze będą panować pewne wahania temperatury i wilgotności, a w powietrzu będą się unosić różne zanieczyszczenia, zespół prof. Skalmowskiego, wysunął postulat wykonania przeszklonej gabloty, szczelnie przylegającej do powierzchni posadzki krypty, poza zasięgiem jej rytowanej części. Z gablotą tą byłyby sprzężony niewielki agregat, wprowadzający do jej wnętrza powietrze pozbawione zanieczyszczeń i posiadające określoną wilgotność i temperaturę.

Próby opracowania metody wzmocnienia struktury posadzki prowadziły do podjęcia studiów nad uzyskaniem masy gipsowej posiadającej te same cechy fizyczne, co i zaprawa zastosowana do wykonania posadzki. Pozwoli to na uzupełnienie tej partii posadzki, która została zrąbana przy budowie fundamentów kolegiaty gotyckiej, co jest niezbędnym warunkiem zachowania jednolitej wilgotności całości zaprawy gipsowej stanowiącej tło rytowanej kom-

²⁶ Projekt takiego zabezpieczenia został opracowany przez zespół pod kierunkiem prof. dr W. Skalmowskiego. Problem dotyczy tylko fundamentów kościoła, a nie fundamentów dostawionego do niego pomieszczenia, wykonanych z wapienia wiązanego spoiwą zaprawą gipsową.

²⁷ Zagadnienia przyczyn nierównomiernego zniszczenia powierzchni posadzki omawiam szerzej w: *Kolegiata Wiślicka, wyniki badań w latach 1958—1960*.

²⁸ L. Torwirt, *Zagadnienia konserwacji zabytków w Wiślicy*, „Zespół Badań, Sprawozdania 1960” s. 33—35.



21—22. Kolegiata wiślicka. Porównanie stanu zachowania, fragmentów wschodniego i zachodniego pola kompozycji rytowanej posadzki (Fot. W. Wolny I. S. PAN)

21—22. Collégiale. Pavement historié. La comparaison de l'état de conservation des détails du panneau oriental et du panneau occidental de la composition

pozycji jak i utrzymania stałych warunków we wnętrzu projektowanej gabloty. Uzyskanie omawianej masy pozwoli również podjąć, w oparciu o konkretne propozycje techniczne, dyskusję co do ewentualnego uzupełnienia brakujących fragmentów powierzchni posadzki, czy też wypełnienia szczelin pęknięć. W wyniku przeprowadzonych studiów nad metodą (przewidzianego jako jednorazowy zabieg przed montażem gabloty) oczyszczenia powierzchni posadzki, dokonano prób oczyszczenia dwóch małych jej fragmentów za pomocą kwasu siarkowego, bądź przez mechaniczne zdjęcie powstałych zanieczyszczeń²⁹. Obie próby wykazały, że zanieczyszczenia te dają się łatwo usunąć, pozostawiając ciemnoszary, matowy rysunek kompozycji, na jasno różowym tle. Można więc sądzić, że ten unikalny zabytek będzie mógł być eksponowany w czytelnej formie. Nie takiej może, w jakiej, wilgotny, ukazał się oczom badaczy tuż po odkryciu, lecz w niewątpliwie bliższej stanu, w jakim oglądano go we wczesnym średniowieczu, gdy był posadzką funkcjo-

nującej krypty. Zrządzenie losu sprawiło, że po około pół wieku istnienia w warunkach wnętrza krypty, dla których była stworzona i po przeszło siedmiu stuleciach przebywania w nieprzewidywanych warunkach, pod licznymi warstwami kulturowymi, posadzka nasza trafiła w warunki lepsze, jak sądzę, od pierwotnych³⁰.

Powyższe uwagi winny znaleźć uzupełnienie w opracowaniach ściśle fachowych, które dopiero mogą spowodować szerszą dyskusję³¹.

*

Rzut oka na sześćioletnią historię prac w Wislicy pozwolił zobaczyć jak obok problematyki ściśle badawczej narastały i potęgowały się problemy utrwalenia i włączenia do współczesnego życia najpierw wyników pracy archeologa i badacza architektury, a następnie wszystkich wartości zabytkowych budowli zespołu kolegiaty. Program ten, wypracowany dopiero w gorącej atmosferze badań i robót konserwatorskich, jest możliwy do wykonania

²⁹ Próby mechanicznego zdjęcia zanieczyszczeń dokonał mgr kons. W. Zalewski.

³⁰ Do rozważań dot. konserwacji posadzki trzeba włączyć inne rytowane posadzki gipsowe, odkryte w wyniku badań archeologicznych, bądź przetrwałe do naszych czasów we wnętrzu budowli romańskiej.

Por. L. Kalinowski, o. c.; A. Tomaszewski, *Kolegiata Wiślicka, wyniki badań w latach 1958—1960*.

³¹ Problemom konserwacji posadzki poświęcony będzie artykuł dr B. Penkalowej, w jednym z najbliższych numerów „Ochrony Zabytków”.

dzięki temu, że zbiegły się dążenia badaczy i dążenia władz konserwatorskich. Jego realizacja przynieść powinna podwójną korzyść: dla społeczeństwa — inwestycję kulturalną o niepospolitej skali i znaczeniu, zaś dla nauki i praktyki konserwatorskiej — doświadczenia w zakresie możliwości i potrzeb współdziałania³². Dlatego należy postulować, aby po zakończeniu

prac konserwatorskich w Wiślicy, ich obszerne omówienie mogło ukazać się drukiem w formie osobnego wydawnictwa zbiorowego.

mgr inż. arch. Andrzej Tomaszewski
Politechnika Warszawska
Katedra Historii
Architektury i Sztuki

³² Doświadczenia z terenu Wiślicy zostały wykorzystane w przeprowadzonych ostatnio badaniach kościoła romańskiego w Zagości. Po odkryciu romańskich elementów budowli został opracowany program badań i program zamierzeń konserwatorskich. W skład ekspedycji badawczej wchodził historyk architektury, konserwator, archeolog i antropolog. Równoległe z bada-

niami prowadzone były na miejscu studia konserwatorskie obiektu. Por. E. Dąbrowska, A. Michałowski, A. Tomaszewski, *Badania kościoła św. Jana w Zagości pow. Pińczów*. „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, I (1963), s. 161—169; ciż sami, *Kościół św. Jana w Zagości w świetle badań 1962 r.* „Kwartalnik HKM”, XII (1964), nr 1, s. 167—172.

LES PROBLÈMES DES RECHERCHES, DE LA CONSERVATION ET DE L'EXPOSITION DES OBJETS DÉCOUVERTS À WIŚLICA (DEPT. DE KIELCE)

L'auteur rappelle que les recherches et les études archéologiques créent des problèmes de conservation et d'exposition des vestiges de l'architecture mis à jour. Et inversement, les travaux de conservation présentent parfois de nouvelles découvertes qui nous forcent à de nouvelles études et à modifier notre programme de conservation. Afin d'obtenir une solution satisfaisante de ces problèmes d'études et de conservation, l'auteur propose d'accepter dès le début un programme commun de coopération par l'institut de recherches et le service de conservation. L'auteur est arrivé à cette conclusion après son expérience des recherches faites à Wiślica, (au Moyen Age un des centres les plus importants en Petite Pologne). En 1958—60 lors des fouilles on y découvrit dans une des rues les soubassements d'une petite église romane et d'un baptistère provisoire encore plus ancien; les sondages dans l'église collégiale gothique découvrirent une partie d'une crypte romane et son pavement historié. Nous avons trouvé que ces découvertes sont d'une telle valeur qu'elles doivent être accessibles au public. Mais il devint impossible de continuer les fouilles à l'intérieur de l'église sans ébranler ses murs. Donc on y a installé une légère construction en acier qui en écartant les murs de l'église permettait de mener des fouilles sans courir aucun risque. Ensuite cette construction servit de soutien au pavement de l'église. Le sous-sol de la collégiale est aménagé en musée où les vestiges des deux édifices romans seront exposés in situ. Les vestiges de la petite église et ceux du baptistère seront exposés dans un pavillon construit dans la rue qui est fermée actuellement. Le programme des travaux de conservation et de recherche est élargi et il comprend maintenant les édifices gothiques suivants:

l'église collégiale du XIVE siècle et la maison des vicaires du XVE siècle. On prépare un nouvel aménagement moderne de l'intérieur de l'église collégiale adapté à son architecture gothique et aux peintures murales du XVE siècle qu'on est en train de mettre à jour (l'ancien aménagement de l'église avait été détruit pendant la première guerre mondiale). Les études de l'architecture de la maison des vicaires forment la base des traitements pour restaurer et conserver cet édifice. Un projet de l'arrangement du terrain autour de l'église est préparé en vue de démontrer plus clairement les résultats des fouilles.

Des travaux de conservation très importants sont en train d'être réalisés. L'auteur les divise en ceux qui sont réalisés en conséquence des découvertes archéologiques et en ceux qui avaient été considérés indispensables depuis longtemps et dont les fouilles récentes ont facilité l'exécution.

L'auteur décrit en détail les problèmes de la conservation des vestiges découverts, c'est à dire des fondations des édifices romans, dits „témoins archéologiques” et du pavement historié de la crypte romane, exécuté de plâtre hydraulique et de mastic noir. La réalisation de cette conservation n'est possible que grâce à la collaboration de l'institution de recherches et d'études avec le service de conservation. L'échelle considérable sur laquelle ont été entrepris ces travaux est liée aux célébrations du millénaire de l'État Polonais. Le but de ces travaux consiste en ce que cet ensemble de l'art médiéval, un des plus intéressants en Pologne, enrichi par ces nouvelles découvertes, puisse servir à rapprocher l'homme contemporain de la culture et de l'histoire du Moyen Age. Il en résulte un projet de transformer cette petite ville en un centre touristique important.